

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50
Kwartalnie	„ 1 „ 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce „kop. 5. Reklamy i wiersz garmont „12. Nekrologi: za 1 wiersz „10. Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki. Ogłoszenia przez Redak. przyjmują Warszawskie Agencja Ogłoszeń: Rajchman i Fren-dler, Senatorska 18.

Dnia 18 Paźdź.	ś. Łukasza Ewang.
„ 19 „	ś. Piotra z Alkantary.
„ 20 „	Przeniesienie ś. Wojciecha.
„ 21 „	ś. Jana Kantego i Urszuli.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 26
Zachód „ „ „ 5 „ 05
Długość dnia „ „ „ godzin 10 „ 39
Ubyło „ „ „ 6 „ 04

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej“ — księgarnie: pp. Grohmana, Zuckra i Dubeltovej; składy papieru: Rakowski i Pajęczkowski; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Wojciechowskiego.

Od Redakcyi.
„Gazety Radomskiej“

Na mocy pozwolenia wydziału prasy w Petersburgu, „Gazety Radomską“, jako redaktor i wydawca podpisywać będzie p. **Eugeniusz Janiszewski**.

Kierunek „Gazety Radomskiej“, jak dotąd, tak i nadal pozostaje w ręku p. **Henryka Hugona Wróblewskiego**, b. współpracownika „Wieku“ i „Kuryera Warszawskiego“.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę.

Przedpłata wynosi:
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1
Miesięcznie 40 kop.	
Za odnośnienie do domu	kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie
prenumerata wynosi z kosztami przesyłki,
poczty, opasek i ekspedycji:

Rocznie	rs. 5
Półrocznie	„ 2 k. 50
Kwartalnie	„ 1 „ 25

Każdy z nowo przybywających prenumeratorów otrzymuje początek drukującego się znakomitego romansu p. t. „**Serce Erin**“.

Głos z miasta. ✓

W Nr. 61-ym „Gazety Radomskiej“ z dnia 29 lipca r. b. o projekcie urządzenia nowego rynku powiedziano, że „Radom

od czasu pozyskania skweru na dawnym rynku nie posiada placu targowego, dla tego sprzedaż wszelkich produktów odbywa się w czterech miejscach, a mianowicie: sprzedaż zboża i wszelkich produktów na rajsul i przy ulicy Wałowej — sprzedaż trzody chlewnej przy ulicy Staromiejskiej, a z koszyków w rynku — z czego się okazuje, że targi z fur odbywają się jeszcze na trzech placach, co oddawna miało miejsce, a co ma wpływać na niemoralną wyżkę lub niżkę cen zboża i wszelkich produktów“.

Wprawdzie może zachodzić potrzeba lepszego, jak dotąd, uregulowania targów w Radomiu, lecz zogniskowanie takowych na jednym placu i to za miastem okaże się z pewnością niewygodnym nie tyle może dla handlarzy, ile dla całej publiczności.

Przedewszystkiem uwzględnić należy, że głównie chodzić powinno o urządzenie na targach takich tylko zmian, które okażą się dogodnymi dla producentów czyli rolników i dla konsumentów, to jest dla całej publiczności, a które przytem nie pociągną za sobą wielkich i niepotrzebnych wydatków dla kasy miejskiej.

Dla tego należałoby za prowadzić na targach radomskich następujący porządek: 1) Na placach przy ulicy Wałowej leżących, prawie w środku miasta, urządzić sprzedaż takich produktów, które mogą być nabywane przez publiczność bez pośrednictwa przetupniów, a więc produktów następujących: kartofli, kapusty, owoców i rozmaitych warzyw; 2) Na placu w rynku: sprzedaż masła, sera, jaj i ptactwa domowego; 3) Na rajsul sprzedaż rozmaitego gatunku zboża, które prawie wyłącznie kupują piekarze, młynarze i rozmaici handlarze. Na rajsul, powinny być również w czasie każdego targu postawione wagi rządowe, znajdujące się w magistracie; 4) Dotychczasowe targiwo sko świńskie, znajdujące się pod murami

dawnego kościoła św. Wacława na Starom Mieście (o przewrócenie którego starają się od lat trzech parafranie radomscy) należałoby przenieść na wielki pusty plac, leżący po prawej stronie drogi Kozienickiej, za miastem, który nie będzie potrzebował brukowania, a co będzie bardzo dogodnym dla włościan dla tego, że największy spęd trzody chlewnej, odbywa się od strony Jedlni, Kozienic, Jedlińska, Zwolenia i Skaryszewa, na czem kasa miejska kilkanaście tysięcy rubli skorzysta, bo tylko małą część placu tego, gdzie sprzedają mięso, należałoby wybrukować.

Najważniejszą sprawą dla miasta Radomia jest dokończenie rozpoczętej w latach 1864 i 1865 kanalizacji, to jest przykrycie otwartych cuchnących kanałów, do których spływają wszystkie nieczystości z całego miasta, a szczególnie z dzielnicy żydowskiej, z której brudne ścieki, przepływając tylnym rowem pod most w ulicy Starokrakowskiej, następnie pomiędzy ogrodami pp. Penca i Keplera, wychodzą na plac, leżący obok browaru piwowego, dalej z ulicy Staromiejskiej i Bassenowej, aż do mostu przy ulicy Mlecznej, oraz wzdłuż Staro ogrodu publicznego. Cuchnące wyziewy zarażają tu powietrze na znacznej przestrzeni, a szczególnie w porze letniej w domach i w ulicach zachodniej części miasta, co w czasie każdej epidemii przyczynia się do rozwoju zarazy. Dowodem tego lata 1848, 1849, 1855, 1867 i 1873, w których wielka liczba osób, mieszkających w pobliżu wspomnianego kanału, wymierała na cholerę i dla tego zakrycie onego jest sprawą najpilniejszą, na co zwrócić raczy uwagę komisya sanitarna.

Nie jest to zbyt trudnym do wykonania dla tego, że powbijane w r. 1864 i 1865 pale dębowe mogą służyć pod fundamenty bocznych ścian kanału, a gdyby nawet zaszła potrzeba zrobienia go szerszym,

to grunt we wspomnianym kanale jest na całej przestrzeni twardy, jak się o tem przekonano przy wbijaniu pali w r. 1864.

Dalej następną się jeszcze następującą uwagę: Miasto Radom z nowym przedmieściem Glinicę posiada takie mnóstwo sklepów i sklepików, że niektóre z nich od 1-go lipca r. b. nawet w ul. Lubelskiej zaczęły upadać a jeżeli nadal będzie tak, jak obecnie, to cóż się stanie z tą nadmierną liczbą sklepów po wybudowaniu odnogi kolei żel. z Radomia wprost do Warszawy, o czem niejednokrotnie donosiły pisma warszawskie. Gdyby to istotnie stało się faktem, przeniesiono by z miasta naszego do Warszawy wszystkie biura zarządu kolei Dąbrowskiej a w następnym może i warsztaty mechaniczne, budowanie zatem tak zwanych bazarów czyli sklepów na pustym placu za miastem nie ma żadnej racji bytu w małym mieście i przyniosłoby tylko szkodę dla obywateli i dla kasy miejskiej, tem bardziej, że wspomniana kasa oddawna posiada w ulicy Wałowej podobny bazar, w którym mieszczą się netylko jatkki, ale i sklepiki z kaszą, mąką i innemi produktami, które aż nadto wystarczają potrzebom mieszkańców. Według więc zdania mego, obowiązkiem jest magistratu, jako władzy miejskiej, czuwać nad tem, ażeby obywatele i mieszkańcy, którzy placą znaczne podatki, byli w możności opłacania takowych regularnie i nie ponosili żadnych szkód, albowiem daremne wyrzucanie znacznych kapitałów na cele dla ogółu niepożyteczne, jest prostym marnotrawstwem funduszów miejskich, które mogą być obrócone netylko na dokończenie wspomnianych kanałów, ale i na inne cele, jak np. na założenie domu sierot w Radomiu, na szkołę realną, na wymurowanie lodowni dla przechowywania w nich mięsa w porze letniej, na urządzenie skweru na placu Staromiejskim, gdzie obecnie znajduje się targowisko świńskie itp.

6

SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURNE.

— Podobnych zasad nie pozwolę tu wygłaszać nikomu — ciągnął dalej gniewny właściciel — wychodź mi stąd w tej chwili, czy słyszysz, Clinton?!

— Pójdę zaraz, master Hardinge — odpowiedział Standish, zdejmując fartuch płócienny i patrząc obudwom w oczy — ale zasady moje pozostaną tu, postaram się bowiem wpoić je w serca tych ludzi.

Wszyscy robotnicy w głębi duszy byli jednego z nim przekonania, ale powodowani obawą wydalenia, milczeli.

Standish Clinton wyszedł z fabryki nad brzeg rzeki, lśniącej migotliwie w promieniach popołudniowego słońca. Nigdy jeszcze jej okolica nie wydała mu się tak przesiłną, jak w tej chwili; zamiast więc powrócić do domu, udał się ponad rzekę w stronę przeciwną. Przechodząc obok wielkiego, starego, czerwono pomalowanego domu Hardinge'a, zaczął zęby i przyspieszył kroku. W końcu, położył się nad brzegiem, wsunawszy czapkę pod głowę. Na drugiej stronie rzeki widać było w dali domek jego matki. Teraz, gdy zerwał więzy, łączące go z Hardingem, poczuł się wolnym a mając czas niezajęty, już rozważał zdarzenia tego pamiętnego dnia i to, co usłyszał dzisiaj. Przyszła mu na

myśl wymijająca odpowiedź matki, dziwne zapomnienie Waltera Hardinge'a i niezapomniała rada Petera Carcorana. Co mogło znaczyć to wszystko? Widocznie matka dotąd ukrywa przed nim jakiś szczegół swego życia, ale nie czas teraz myśleć o tem, straciwszy miejsce. Trzebaż przecie zarobić jakimkolwiek sposobem na kawałek chleba dla niej i dla siebie. Wprawdzie matce jego wypłacano co tydzień w kancelaryi adwokata Matthew Boyd'a półczwarta szylinga, które przysyłał jej jakiś krewny z Ameryki, ale to było wszystko, na co liczyć mogli; Standish zachodził więc w głowę, gdzie to znaleźć robotę.

Pod stopami jego rzeka toczyła swe fale, kołysząc go do snu miarowym pluskiem. Idee, które opanowały umysł jego w tym czasie, zaczęły przyjmować obecnie wyraźniejszy, niż kiedykolwiek, kształty. Wiedział, że było to zrozumiałością ze strony prostego, jak on, włościanina, marzyć o przyznaniu się w taki lub inny sposób do odrodzenia Irlandyi i podniesienia jej zniwieszonego handlu. Nieraz zastanawiał się długo nad tem, duszą całą pragnąc sposobności wypowiedzenia tych myśli swoich. Wtem, przypomniały mu się słowa, które przeczytał kiedyś, zachwycony, wyuczył się ich na pamięć:

O, gdybym stojąc na wysokiej wieży
W obliczu ludu, co na głos mój bieży,
Wzwałw go słowem silnym, jak grom Boży,
Niech podwaliny wolności położy!

O, niechaj głos mój, potężniej od burzy,
Krzykiem przeniknie żywioły i wzburzy:
„Wstańcie, do bron! Ziemię, wichry, wody!
Za prawdę, sławę, zemstę i swobody!“

Jakby natchniony temi słowy, zerwał się i odrzucił ręką w tył długie swe włosy. O tak, jakżeby pragnął czarem swej wymowy zaważnąć ludem, aby zrozumiał, że te same prawa powinny przysługiwać Irlandyi, co plemieniu, gniotącemu ją swem jarzmem i czyniącemu z pięknej Erinu pastwisko dla bydła, dostawianego do Anglii i miejsce zbytu dla zleżałych i zbywających towarów. Po chwili zwrócił się ku domowi. Katty Clinton siedziała w swem czystym, skromnym mieszkanku, zajęta robotą na drutach. Zdziwił ją mocno tak wczesny powrót syna, ale spojrzawszy nań tylko, domyśliła się zaraz, że zaszło coś niezwykłego i serce jej ścisnęło się boleśnie. Cały dzień miała na myśli rozmowę z Peterem Carcoranem podczas śniadania Standisha, zobaczysz więc syna, zlekka się, czy nie dla wybadania jej powrócił tak wczesnie.

— Co się stało, że już powracasz? — zawołała wstając.

„O, that I stood upon some lofty tower,
Before the gathered people, face to face,
That like God's thunder, might my words of
Bolt down the cry of Freedom to its base.
O, that my voice, a storm above all storms,
Could cleave earth air, and ocean, rend the sky,
With the fierce earthquake thout: „To arms!
For Truth, Fame, Freedom, Oengauce, Liberty“.

Standish, cisnąwszy czapkę na stół, padł na krzesło, mówiąc lakonicznie:

— Wypędzili mię z fabryki.
— To być nie może, Standishu!

V.

— Czyliżbym kłamał przed tobą, mato?

— Ciebie wypędzili?... nie wierzę uszom własnym — wymówiła Katty Clinton.

— Tak!
— Za co?

— Za to, że powiedziałem robotnikom, iż nowe maszyny ekonomiczne wynaleziono są jedynie dla pozbicia się pracowników.

— O, Standishu, pocóż to mówił? — zawołała matka z rozpaczą — że też nie możesz utrzymać języka za zębami! Zawczę ci mówiłam, że to się źle skończy. A więc wypędził cię? Opowiedzże mi wszystko szczegółowo.

Standish opowiedział jej dokładnie całe zajście, ona słuchała go z uwagą.

— Co mogą znaczyć słowa Waltera Hardinge'a, abym nie sądził, że... mam do nich prawo? — zapytał Standish, przedstawczy posłał się.

— Alboż ja wiem?! — odpowiedziała matka najspokojniej i z udaną obojętnością.

(D. c. n.)

Twierdzenie, jakoby unormowanie cen zboża w Radomiu zależało od skoncementowania targu na jednym placu, nie ma żadnej realnej podstawy, bo to głównie zależy nie tylko od targów warszawskich, ale także od większego lub mniejszego zapotrzebowania zboża zagranicą — cena zaś innych produktów jak kartofli, owoców i różnych warzyw, zależy od mniejszej lub większej dostawy tychże do Radomia

E. P.

LISTY DO REDAKCYI.

IX.

W sprawie ważnej i pożytecznej.

Szanowny Panie Redaktorze! Ludzie dobrej woli, urządzając niejednokrotnie różnego rodzaju zabawy w celu filantropijnym, dali dowód wielkiego poczucia obywatelskiego i nieraz otarli łzę braci. A wielu do synów ludzi biednych korzystało i korzysta z zapłaconych wpisów, zebranych z ofiar publicznych.

Chcę przysporzyć nieco funduszu na wpis dla niezaangażowanych uczniów tutejszego gimnazjum na drugie półroczcie, proponuję urządzenie czasowej wystawy obrazów, szkiców, oraz przedmiotów artystycznej wartości.

Wszak mamy w naszym grodzie tylu ludzi zamożnych, znawców i miłośników sztuk pięknych, posiadających zbiory ciekawe i cenne a mało kto ma sposobność obejrzeć te wartościowe przedmioty, znajdujące się w prywatnym posiadaniu.

Sądzę, że każdy posiadający zbiory, chętnie coś użyczyć na kilka dni bezinteresownie, a tym sposobem przyczyni się do wspólnego dzieła, pamiętając na słowa wieszczu, „Czyń co każę Duch Boży a całość sama się złoży“.

Można się spodziewać, że serdecznych do poparcia mojego projektu, tu rzuconego, znajdzie się wielu, a przy dobrych chęciach ogółu i publiczność coś zyska moralnie a biedacy materialnie odniosą korzyści. Idzie tylko o to, aby utworzyć się komitet, który by wyjednał pozwolenie u władzy, dostał lub wynajął salon, wreszcie złożył całość w tej sprawie.

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja nie odmówi mi głosu w swoim piśmie. Łączę wyrazy i t. d.

K. Sokolowski.

Projekt Szanownego autora listu zasługuje na najgorętsze uznanie i dla tego trzeba mieć nadzieję, że znajdą się ludzie „dobrej woli“, którzy wystawę doprowadzą do skutku.

(Przypisek Redakcyjny)

Wiadomości dworskie.

Z Tyflisu pod datą 11 b. m. donoszą: Cały Tyflis ozdobiony był wspaniale; wzgórza okolica nadaje oryginalny charakter miastu. Wzdłuż głównych ulic ciągnął się szereg masztów, ozdobionych flagami. Ulica Michajłowska na całej przestrzeni ubrana była girlandami z zieleni, przetrzynanymi przez ulicę; opuszczające się od tych girland i szeleszczące na wietrze flagi — stanowiły malowniczy widok. Około pomnika ks. Woroncowa na placu Michajłowskim domy wydają się jak utkane z flag. Niezmiernie efektowny widok przedstawia bazar ormiański. Przy wejściu doń z placu erywańskiego ustawiono bramę tryumfalną z napisem od strony placu: „Stary Tyflis bije czołem“, a z drugiej strony daty „418“ — rok powstania Tyflisu „1801“ rok wejścia ruskich i „1888“ rok. Sklepy na bazarze oraz balkony i niskie dachy domów były ozdobione oprócz flag jeszcze materiami. Drogie dywany wschodnie, szale i futra zwisały się z nich. Wieczorem, kiedy zapalono tysiące świateł w latarniach i kaganicach, Tyflis przedstawiał nadzwyczaj efektowny widok. Prospekt Hołowański, ulica Dworcowa i place były wspaniale uświetnione. Większość gmachów była otoczona różnobarwnymi lampionami, co nadawało ulicy czarodziejski wygląd. Nad uświetnionym miastem wyszły księżyc, oświeciwszy ciemne sylwetki domów. Klasztor św. Dawida, na górze, wydawał się, gdyby miniaturowym zamkiem, wiszącym w przestrzeni; szeregi latarni odcinały drogę do niego. Na niektórych wierzchołkach górz płonęły ognie.

We czwartek, dnia 11-go b. m., o godz. 10-ej i pół rano, odbywał się przegląd woj-

ska na polu wyścigowym. Na przeglądzie przedstawiali się J. C. Mości: komenda polowego szwadronu żandarmów, zakłady nakowe: korpus kadetów, dwie rotę szkoły junkierskiej, oraz pułki piechoty. Paradą dowodził generał-lejtnant Hureczyn. Najjaśniejszy Pan na koniu, a Najjaśniejsza Pani w powozie objeżdżała wojska; następnie Jej C. Mość weszła do pawilonu, z którego przyglądała się marszowi ceremonialnemu. Pawilon, zbudowany przez jednego z oficerów, przedstawiał lekką budowlę o delikatnych kolorach: białym z różowym. Na frontowym pawilonie złotymi literami były wypisane słowa narodowego hymnu ruskiego. Obok pawilonu stała warta szlachetka w swych narodowych mundurach. Na przeglądzie był obecny poseł pruski, ks. Chassam-Es-Sultane. Książę był konno, w białym mundurze z bogatą szablą i orderami brylantowymi. Marsz ceremonialny rozpoczęli żandarmi polowi, następnie, szedł korpus kadetów, starsza rota z bronią, młodsza bez broni; na skrzydłach jechał dowodzący wojskami na Kaukazie, generał-adjutant Dondukow-Korsakow. Wojska przeszły raz jeden. Wszystkie oddziały zaszczycone zostały Cesarskim „Bóg zapłać“.

(„Praw. Wiest.“)

Wiadomości bieżące.

„Nowosti“ dowiadują się, iż komisja taryfowa postanowiła podnieść cło od blazek metalowych z 20 kop. do 30 kop. od puda. Z tego powodu pozycza 168 taryfy z początkiem r. p. zmieniona będzie we wspomniany sposób.

Według zapewnień „Birż. Wied.“, w d. 24-ym października st. st. ma się odbyć w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich kolei żelaznych w Król. Polskim, z udziałem przedstawicieli kolei południowo-wschodnich i moskiewsko-brzeskiej, oraz austriackich: Karola Ludwika, Ferdynanda, południowej, północno-wschodniej, rządowych i pruskiej górno-szląskiej. Celem zjazdu będzie opracowanie nowych taryf dla przewozu towarów.

Jak donoszą „Birż. Wied.“, w Gdańsku przystąpiono do utworzenia Towarzystwa akcyjnego, które urządziłby prawidłową żeglugę parową na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem, oraz między Warszawą a Iwanogrodem i Nową Aleksandrią. Celem przedsiębiorstwa będzie wytworzenie konkurencji kolejom nadwiślańskiej i malborsko-mławskiej. Założycielem nowego przedsiębiorstwa jest znana firma handlowa gdańska: Harder et Comp.

Główny zarząd pocztowo-telegraficzny zaleca, aby wszelką korespondencję, wysyłaną do osady i twierdzy Osowiec, adresować przez stację Goniądz, w gubernii grodzieńskiej.

„Praw. Wiest.“ zamieszcza rozporządzenie o eksploatacji kopalni w Królestwie Polskim. Ogłoszone zostały następujące przepisy: Roboty górnicze winny być prowadzone zgodnie z zatwierdzonym przez inżyniera okręgowego planem eksploatacji. Inżynier okręgowy sprawdza plan eksploatacji pod względem technicznym i zatwierdza go najdalej w ciągu miesiąca, jeżeli nie sprzeciwia się on przepisom bezpieczeństwa i w ogóle regułom eksploatacji, zatwierdzonym przez ministra dóbr państwa. W razie nieotrzymania od inżyniera okręgowego jakiegokolwiek decyzji w wyżej wymienionym terminie, właściciel kopalni ma prawo rozpocząć eksploatację. Jeżeli inżynier okręgowy uzna za stosowne wprowadzić zmiany w przedstawionym sobie projekcie, winien zaprosić na wspólną naradę właściciela kopalni w ciągu terminu miesięcznego. Jeżeli nie nastąpi porozumienie pomiędzy inżynierem okręgowym i właścicielem kopalni, tedy plan z dodatkami opinii inżyniera oraz wywodów właściciela kopalni, winien być przesłany do departamentu górniczego który decyduje w wyższej instancji. Jeżeli w zatwierdzonym już projekcie wypadnie zaprowadzić zmiany, tedy właściciel kopalni winien o nich zawiadomić inżyniera okręgowego, który decyduje, jak powyżej. W razie konieczności zaprowadzenia natychmiastowej zmiany, właściciel kopalni winien o niej donieść niezwłocznie inżynierowi. Co się tyczy eksploatacji t. zw. gniazd kopalnych, inżynier okręgowy ma prawo pozwolić na nią bez uprzedniego przedstawienia planu.

Następny numer „Gazety Radomskiej“ wyjdzie w sobotę rano.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawi się w następującym porządku: W sobotę o g. 4-ej po połud. odprawią się nieszpory, po skończeniu których odmówiony będzie różaniec. W niedzielę po odprawieniu o godz. 7-ej jutrzni, rozpocznie się prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 9-ej msza św. uczniowska z nauką, o godz. 11-ej rozpocznie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 4-ej po poł. nieszpory i różaniec.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiane będą codziennie: o godz. 7-ej rano prymaryz wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 8, 9 i 10-ej msze św.

W kościele p. Bernardyńskim w niedzielę o godz. 8-ej rano godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P., o godz. 9-ej wotywa, o godz. 11-ej suma, w czasie której słowo Boże głosić będzie ks. Tiakor, o godz. 5-ej nieszpory.

Wieczorki muzyczne. A więc w re-surcie naszej budzić się zaczyna życie nie na żarty, gdyż w salonach jej grono członków rozpoczęło już urządzać wieczorki muzyczne.

Pierwszy taki wieczorek odbył się w ubiegły piątek a następne odbywać się mają stale we środy i piątki.

Kółko członków muzycznych (a jest ich sporo) ma nadzieję, że w wieczorkach tych raczą przyjąć udział i panie, od których najbardziej zależy powodzenie i rozwój tych zbiorowych i bezpretensjonalnych popisów muzycznych.

Koncert. Dowiadujemy się, że grono miłośników muzyki w dzień św. Cecylii urządza wspaniały koncert wokalo-instrumentalny.

Na koncercie tym wykonywane będą utwory na orkiestrę, kwartety i tercety wokalo-instrumentalne, oraz chóry i śpiewy solowe.

Dochód z popisu tego, który należeć będzie do niezwyklej, przeznaczono jako kapitał żelazny dla projektowanego Towarzystwa muzycznego.

Ochrona dla dzieci. Dowiadujemy się, że szanowny prezes Towarzystwa dobroczynności, p. Konstanty Luboński, krząta się energicznie o wynalezienie potrzebnych funduszy na założenie ochrony dla dzieci. Jest nadzieja, że przy usilnych staraniach szanownego prezesa i przy serdecznym poparciu ogółu, instytucja tak potrzebna i tak doniosłego znaczenia niedługo czekać powinna na urzeczywistnienie.

Towarzystwo kredytowe ziemsk. Wprowadzając w życie nową ustawę, od d. 13 października poleciło zaliczać kary wszystkim bez wyjątku majątkom po 1/2%, nie tak, jak dawniej, 1%. Dotąd karę 1/2% miały zaliczane dobra, będące pod sprzedażą, wszystkie zaś inne po 1%.

Ofiarność publicznej polecamy gorąco staruszkę, b. obywatelkę ziemską, znajdującą się obecnie w najstraszliwszej nędzy i chorą obłożnie. Za najdrobniejszej nawet datki serdecznie wdzięczną będzie osobom miłosiernym, jako za pomoc, udzieloną jej i biednym jej wnuczkom w tak krytycznej chwili.

Szkarlatyna pojawiła się znowu w mieście naszym. Przy ulicy Trawnej w jednym z domów zapadło na chorobę te troje dzieci, z których jedno już umarło.

Ulica Szeroka, nowo urządzona, oddana już została do użytku publicznego. Brak tylko na niej latarni, które jednakże już wkrótce mają być ustawione.

Z sądu. Delegacja sądu okręgowego radomskiego w d. 19 b. m. rozpoczęła sądzić sprawy karne w Opatowie.

Ćwiczenia rezerwistów, odbywające się w mieście naszym od dni kilku, ukończone zostaną już z końcem bieżącego tygodnia.

Pobór do wojska w gub. radomskiej rozpocznie się dnia 13-go listopada r. b. Z powiatu radomskiego ma być wziętych 387 rekrutów, w pow. kozienickim 321, w pow. iłżeckim 295, w pow. opatowskim 322, w pow. opoczyńskim 297, w pow. koneckim 332, w pow. sandomierskim 303. Razem w całej gubernii 2.249.

Barbarzyństwo czy okrucieństwo? Pod takim tytułem otrzymujemy pismo nastę-

pujące: Przed kilku dniami młody żydiak około godz. 10-ej rano pędził z sobą od strony Zwolenia ku Radomiu na rzekę krowę. Stara, chuda, z zapadłymi bokami, wlokła się biedna, ledwo powłócząc nogi za sobą, dobywając sił ostatka, smagana ciagle biczem przez poganiacza.

Naprzeciw domu p. Makarskiego w Dzierzkowie siły ją opuszcili obsługa się i wpadła w rów, ciągnący się wzdłuż zosy.

Rozgniewany tym fatalnym wypadkiem żydiak nie żałował biednemu zwierzęciu potężnych a ciągłych rąwów biczem. Około niego, jak zwykle w podobnych okolicznościach, zebrała się spora gromada ulicznej gawiedzi i spektatorów, żadnych wrażeń. Pod tę porę najeżdżał również i stary handlarz, widocznie właściciel bydła, a ojciec prowadzącego krowę niedorostka, który, widząc co zaszło, począł energicznie pomagać synowi w smaganiu biednej krowy, celem pobudzenia jej do podniesienia się i wyjścia z rowu. Lecz niestety! biedne króweśko tak było wynędzniałe, zbiedzone, że pozostawało zupełnie głuche i nieczułe na dotknięcie rąk, zadawane w najboleśniejsze miejsca.

Widząc, że tym sposobem nie otrzyma żadnych rezultatów, właściciel przynosił słomy, obkładał nią tylne części nieszczęśliwego bydła i podpała takową.

Krowa pod działaniem ognia ryknęła przeraźliwie raz i drugi, dobyła sił ostatka i zerwała się na nogi. Wtemczas handlarze zaczęli ją pchać z tyłu, ciągle rowem, aby dojechać pływającego miejsca i wyprowadzić napowrót na zosę. Zaczęto znów chłostać ją w najokropniejszy sposób a narresce skrecać ogon w rodzaj obwarzanka. Pod wpływem szalonego bólu krowa uszła parę kroków, minęła mostek, przerzucono przez rów, naprzeciw posesyji p. Makarskiego i wyczerpana, powtórnie upadła.

Natenczas handlarze po wspólnej naradzie, przyprowadzają konia z uprzężą i zakładają go do rogów krowie, aby tym sposobem wyciął ją z rowu na drogę. Koni poganiany szarpie, szyla biednej krowy naprzęsa się jak struna, lecz ściany rowu zaprzęskie i koń, smagany biczem, po kilku szalonych szarpnięciach, o mało sam nie wpada do rowu.

Odrępnąją przeto konia, a przynoszą znów słomy, obkładają nią krowę ze wszystkich stron i podpalają.

Krowa ryczy, wije się, kręci w strasznych boleściach, nogi zbiera razem, brzuch wzdyma się jak beczka, głową wyrzuca na wszystkie strony, lecz podnieść się nie może. Ogień tymczasem dogasa.

Handlarze wpadają na nowy pomysł: przynoszą kubek wody i nieszczęśliwe, opalone, popieczone bydło oblewają zimną wodą.

Jak pod działaniem stosu galwanicznego, biedna krowa, głucha dotąd na wszelkie możliwe katusze, zrywa się, biegnie kroków kilkanaście i wyskakuje na ścieżkę po nad rowem. Następnie zawraca nazad i powtórnie w rów wpada przy akompaniamencie krzyków, śmiechów, żartów i dźwięków gapiącej się gawiedzi.

Po chwili przystępuje inny handlarz i targuje nieszczęśliwe bydło. Układ został zawarty, targ dobit, pieniądze odliczone i nowy właściciel sposobem mniej bolesnym wyciąga z rowu krowę, aby zawiad ją do szlachtuza a następnie mięsem jej uraczy mieszkańców Dzierzkowa a za pośrednictwem rajtshul, może i Radomia?

Zaiste, historia ta wygląda na bajkę z tysiąca i jednej nocy, tak jest mało prawdopodobną swoim okrucieństwem. Bo czyż można przypuścić, aby na przedmieściu miasta gubernialnego mogły mieć miejsce podobne okrucieństwa znaniomujące dziekie barbarzyństwo? A jednak fakt to najzupełniej prawdziwy.

Z okolicy.

Z Opatowa korespondent nasz donosi, że w lesie rządowym Łapigóra pokazali się poziomki. Jeden z okolicznych włościan przyniósł do Opatowa dwa spore wianeczki zupełnie dojrzałych poziomek.

Ze Staszowa korespondent nasz pisze: Idąc w ślady Radomia i u nas powstała myśl urzędzenia przedstawienia amatorskiego na miejscowy szpital św. Adama, ale niestety, jak wszędzie, tak i w naszym partykularzu napotyka się na moc prze-

złód, z których najważniejszą jest wynalezienie odpowiedniego lokalu.

Udawano się do jednej z osób wpływowych i blisko stojących zarządu szpitala, oświadczając o powstałej myśli, lecz ta zamiast poddać bodźca i dopomóc wszelkimi siłami, aby projekt doszedł do skutku, zaczęła przedstawiać tysiączne przeszkody i w końcu oświadczyła, że „to się nie uda, gdyż lokalu odpowiedniego nie ma”!

Co się tyczy porządków, to jest u nas np. „szopa narzędzi ogniowych” zupełnie taka, jaką posiada Sandomierz, lecz obecnie znajduje się ona w opłakanym stanie. Aż wstyd doprawdy, żeby Staszów, miasto liczące około 8.000 ludności, nie miał przyzwoitego schronienia na narzędzia, które służą dla ratowania naszego mienia.

Niech tylko przewietna municypalność nasza poruszy kieszenie na porządku miejskie a miasto przybierze inny wygląd. Osiem, wyraźnie ośmiem latarni oświeca gród nasz, nie więc dziwnego, że ogarniają nas ciemności egipskie!

Brak porządku jest zaledwie w jednym tylko rynku, w pozostałych zaś ulicach... lepiej zamilczeć o nim!

Piękne rozporządzenie nowo przybyłego Naczelnika powiatu sandomierskiego opiewało, żeby przed każdym szynkiem i restauracją paliły się latarnie. Wykonano to z początku, ale dzisiaj potrosze owe latarnie poczynają zniknąć. W imię bezpieczeństwa publicznego należy się zwrócić uwagę municypalności, żeby koniecznie wystawiła latarnię przy moście kamiennym obok młyna, albowiem nie trudno tu o wypadek.

Jedynym celem mojej korespondencji jest obudzić z uspienia naszą szanowaną municypalność, co może da się skutecznie za pośrednictwem waszego pisma, które tak w mieście, jak i w okolicy zyskuje coraz więcej uznania.

A. B.

Podziękowanie.

Niżej podpisany czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie: pp. A. Fröhlichowi, Ludwikowi Karschowi, Julianowi Saskiemu, Stefanowi Wierczyńskiemu, Br. Woźnickiemu, F. Wickenhagenowi i Grodzickiemu za pomoc i współczucie, jakie raczyli okazać szwagrowi memu Kazimierzowi Ichnowskiemu, w ciężkiej dla niego chwili.

A. Białaczewski.

Z kraju.

W Warszawie. W piątek ubiegły w sali komitetu giełdowego odbyły się narady cukierników, które uważać należy za wstęp do konferencji, wyznaczonej w Kijowie na d. 24 b. m. Przewodniczył p. Mieczysław Epstein. Postanowiono jednomyślnie dać mandat pp. Blochowi i Wertheimowi do prowadzenia układów w Kijowie o wyrzód znacznej ilości cukru na wspólny rachunek. — Wystawa ornamentacyjna otwartą została w niedzielę. — W tych dniach do depozytu Banku Państwa jeden z kapłanów złożył 75.300 rs. na cele filantropijne wraz z testamentem nieznanego ofiarodawcy. — Na Pradze założoną ma być wkrótce fabryka fajansu.

W Kielcach bolesna strata poniosł przemysłowiec miejscowy, p. Krzyżkiewicz, któremu w ubiegły wtorek zmarła nagle córka. — W tych dniach w kancelarii notaryusza Holika spisany został akt nader rzadki, mocą którego majątek Wrociengi, rozparcelowany pomiędzy włościan, na nowo powrócił do właściciela poprzedniego.

W Miechowie odbyło się przedstawienie amatorów na rzecz szpitala św. Anny. Odegrano z wielkim powodzeniem i werwą: „Pierwsza lepsza”, „Stryj przyjechał” i „Z miłości”.

W Kaliszu dyrekcja szeregowa Tow. kredytowego ziem. wystawia 105 majątków na sprzedaż z powodu zaległości w opłacie rat pożyczkowych. — W sobotę odbyło się tu przedstawienie amatorskie na wpisy dla niezamożnych uczniów. — W zeszłym tygodniu włościanie wsi Żarniki wykopalili dużą ilość srebrnej monety z r. 1665.

W Lublinie w ubiegły poniedziałek odbyło się ogólne zebranie członków Towar. kredytowego miejskiego. — Przyjeżdża tu wkrótce p. Aleksander Jawornicki celem wygłoszenia odczytu o Afryce. — Teresina Tuła, słynna violinistka, popisując się będzie w mieście naszym z końcem listopada.

Z nauki literatury i sztuki.

„Głos” z początkiem kwartału bieżącego rozesłał prenumeratorom swoim w osobnym zeszycie dalszy ciąg znakomitego dzieła Spencera p. t. „Zasady socjologii”.

„Tygodnik ilustrowany” w ostatnim numerze помещае kilka bardzo udatnych ilustracji, z pośród których „Grota zaczarowana” Stachewicza należy do wyjątkowo pięknych. Treść literacka, jak zwykle, bogata i urozmaicona.

„Kłosy” ostatnie помещаają dwie przepyszne ilustracje a mianowicie: „Przed burzą” Brzozowskiego i „Fotorzeźby”, zdjęcie fotograficzne H. Filipowicza.

„Poradnik lekarski”. Pod takim tytułem nakładem „Prawdy” opuściła już prasę książka encyklopedycznie ułożona, wskazująca we wszystkich ważniejszych wypadkach niezdrowia środki zaradcze lecznicze i higieniczne.

Ułożeniu jej i wydaniu przewodniczyła myśl, że jakkolwiek najwłaściwszym i najmiejtniejszym doradcą w każdej chorobie jest lekarz, bywający położony, w których możność i obowiązki pomocy spoczywa jedynie na opiece domowej. Ludzie biedni, mieszkający zdale od miast, wreszcie zaskoczeni nieszczęściem nagle, muszą natychmiast spieszyć z ratunkiem, o którym często nie mają żadnego wyobrażenia. Idzie o to, abyby ów ratunek był możliwie najmiejtniejszym i najskuteczniejszym. Jeżeli zaś posiadamy w domu poradnik kucharski, to chyba potrzebniejszym jest lekarz, który nieraz może uratować życie człowieka lub ocalić niebezpieczeństwo, zanim je doktor usunie.

Cena „Poradnika” oznaczona została w (oprawie) wraz z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 20.

Licytacje.

Zarząd księstwa łowickiego podaje do wiadomości, że w d. 13 listopada w leśnictwie radzieckim a d. 14 listopada w leśnictwie lubocheńskim odbywać się będzie licytacja na sprzedaż lasu wartości około 85.000 rs.

— W leśnictwie w Przedborzu także licytacja odbywać się będzie w d. 22 października.

Wiadomości polityczne.

Podróż cesarza Niemiec do Włoch i pobyt jego w Rzymie, zajmuje bez przerwy uwagę, jeżeli już nie całej Europy, to przynajmniej t. z. „zaprzężonych ludów”. Podczas podróży cesarza Wilhelma do Watykanu donoszą telegramy, że most św. Anioła i plac św. Piotra zamknięte były wojskiem.

Rozlegały się dokoła okrzyki antypapieskie: *Ev-viva Roma italiana, intangibile!* Rozlepiono plakaty: „Niech żyją Niemcy i Włochy sprzymierzone” i inne.

Przyjęcie w Watykanie odbyło się wedle staro-hispańskiej etykiety.

Twierdzą, że podczas rozmowy z cesarzem, usiłował papież podnieść kwestję rzymską, lecz cesarz dawał zaraz inny o-brot rozmowie. Natomiast mówiono o sprawie kościelnej w Niemczech i cesarz przyobiecwał w tej mierze pewne ustępstwa. Cesarz ofiarował papieżowi piękną tabakierkę złotą ze swym portretem na wierzchu.

O pobytku młodego monarchy Niemiec w Wiedniu „Times” wyraża się w sposób następujący:

Pangermanizm jest u obu cesarzy źle zapisany, gdyż mógłby im tylko zawiakłać sprowadzić. Austria tworzy całość bardzo skomplikowaną, nadmierne wysunięcie jednej narodowości na pierwszy plan nie sprzyja jej interesowi państwowemu. Jeżeli cesarstwu niemieckiemu może po-chlebiać przychylność Niemców austriackich, to widzą w Berlinie dobrze o tem, że wartość przymierza zmniejszałaby się, gdyby osłabiono w jakikolwiek sposób węzły ludów austriackich, wiążące je z dynastją. Gdyby wszyscy Niemcy austriaccy pochłonili zostali przez cesarstwo niemieckie, byłoby to bardzo mały zysk w stosunku do szkody, jakaby wynika z rozdarcia monarchii habsburskiej.

Zmiany osób w gabinecie hr. Taaffe w Austrii nie przestają być głównym przed-

miotem uwag prasy zagranicznej. Opinia publiczna jednomyślnie wyraża przekonanie, że wzmacniają one żywioł autonomiczny i zachowawczy w rządzie przedlitawskim a zarazem utwierdzają stanowisko hr. Taaffe. Ze zaś pozycję tego ostatniego uważano jako zachwianą, najnowszy zwrot tem silniejsze musiał sprawić wrażenie. Organa centralistyczne nie ukrywają niezadowolnienia swego, gdy tymczasem prasa czeska w powołaniu do rządu hr. Schoenborna, upatruje fakt, zapowiadający zbliżanie się chwili, w której życzeniom narodu czeskiego zadosięć się stanie. Nowy minister sprawiedliwości jest w istocie gorącym obrońcą prawa historycznego królestwa czeskiego, którego uznanie zalecał w broszurze, ogłoszonej w r. 1870, domagając się jednocześnie, aby cesarz Franciszek Józef koronował się królem czeskim.

Odpowiedź Mackenzie'go lekarzom niemieckim udawadnia w jasny sposób, że nieumiejętnym leczeniem cesarza Fryderyka przyspieszyli jego zgon.

Wszystkie dzienniki europejskie i amerykańskie drukują wyjątki z broszury Mackenzie'go Mieszcza się w nich przeważnie energiczne ataki na doktorów niemieckich.

Książkę lekarza angielskiego, kończy na następujący ustęp:

„Najszlachetniejszy z ludzi umarł! Męstwo jego na polach bitew znane jest całemu światu, jego współczucie dla cierpiących i nieszczęśliwych, jego ryterskość wobec słabych poświadczają ci, których zwyciężał. Na mnie padło przeznaczenie poznać go w innej zupełnie doli życia, śledzenia, z jakim heroizmem patrzył w oczy chorobie i cierpieniu, jak na samym już progu śmierci pragnął tylko dla dobra narodu żyć i działać!”

Ci tylko, którzy stali w pobliżu cesarza, wiedzą, o ile zubożał świat, tracąc jego; Nie można go było poznać a nie ukochać. Kto go zaś poznał zupełnie, ten musiał uciec w nim jednego z najszlachetniejszych i najwznioślejszych ludzi wieku!”

Cały nakład ciekawej tej książki, jak donoszą z Berlina, został onegdaj skonfiskowany.

Z Paryża piszą, że w d. 15 b. m. nastąpiło otwarcie izb francuskich.

W izbie deputowanych prezes gabinetu, Floquet, żąda na poniedziałek naznaczenia rozpraw nad budżetem. Boulanger obecnym jest na posiedzeniu. Floquet przedstawia projekt rządowy rewizji konstytucji. Sądzi on, że należy koniecznie w ten sposób zadośćuczynić uprawnionym życzeniom kraju. Rzeczpospolita wyższą jest po nad wszelkie dyskusje, ponieważ wyszła z głosowania powszechnego. Monarchia może być wykluczona przez rząd, oparty na tej podstawie (żywe protesty prawicy). Nie chodzi o obalenie, lecz o naprawę instytucji republikańskich, potrzeba wzmacnić je przeciw zamachom restauracji monarchicznej i dyktatury.

„Jornal de St-Petersb”, z powodu przymówek w prasie zagranicznej, odzywających się, jakoby wrzenie obecne w Macedonii było wynikiem intryg ruskich, oświadcza, że chyba Bułgarowie przymówkom tym nie uwieryzą, wiedząc, że Rosya żadnych agentur nie utrzymuje, i kraj ten zupełnie samemu sobie pozostawia. Dzinik rzeczoną nie wspominałby nawet o tych przymówkach, gdyby ich nie był powtórzył tak poważny organ, jak wiedeński „Freundenblatt”.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 16 października na targu na placu Witkowskiego usposobienie na pszenicę było słabsze; korzec wyb. rs. 6.35. — Żyta korzec płaceno rs. 4.45. Owsa korzec rs. 2.70.

Okowita. W Warszawie d. 16 październ. Usposobienie na okowitę mocniejszą; płaceno za wiadro w sprzedaży hurtowej 842² czyli garniec 274.

W Hamburgu usposobienie na okowitę opasłe na październik 229¹, październ. 23¹ 1/4 mr. za 100 litrów.

W Gdańsku dowozy pszenicy nie pokostawiały i w tym tygodniu nie do zczenia. W poniedziałek mieliśmy jeszcze dotychczasowe mocne usposobienie, gdy jednak Anglia nie powiadomiła nas od tego dnia o żadnej sprzedaży, usunęli się częściowo eksporterzy od kupna i umożliwili tylko sprzedaż ustępstwo komisjonerów. Znaczącej jednak obniżki cen nie można zapowiadać.

Żyto krajowe przy bardzo małym dowozie płaceno o 2 M. drożej. Za towar polski, którego podaż także była mała, płaceno ceny bez zmiany.

Jęczmienia dowozy z kraju małe, gatunek ogólnie nie zadałnia. Ceny bez zmiany. Rosyjski jęczmień, dość obficie dowożony, chętnie kupowano i płaceno nieco drożej.

OGŁOSZENIE.

ODDZIAŁ BANKU PAŃSTWA

w Radomiu

podaje do powszechnej wiadomości, iż będzie przyjmował tak na przekazy zwyczajne, jak i na telegraficzne sumy nie mniejsze od rs. 25.

a) od przekazów zwyczajnych
od sumy rs. 25 — do rs. 200 $\frac{1}{8}$ %, lecz nie mniej k. 10.
od sumy rs. 200 — do 1.000 $\frac{1}{8}$ %
„ „ 1.001 — do 30.000 $\frac{1}{10}$ %
lecz nie mniej rs. 1 k. 25.
wyżej nad rs. 30.000 $\frac{1}{10}$ %, lecz nie mniej rs. 30.

b) od przekazów telegraficznych
od sumy rs. 25 do rs. 200 $\frac{1}{8}$ %, lecz nie mniej k. 10.
od sumy rs. 20 do rs. 15.000 $\frac{1}{10}$ %
„ „ wyżej nad rs. 15.000 $\frac{1}{10}$ %
a prócz tego opłatę za 4 telegramy.

Przekazy w Radomiu przyjmują się do następujących miast:

I. ROSYI EUROPEJSKIEJ.

1) na Petersburg, Moskwę i wszystkie miasta gubernialne za wyłączeniem Stawropola, guberniowa, Nowogrodu, Symferopola, Mitawy i Pietrozawodzka; i 2) na miasta obwodowe i powiatowe:

Ekaterynburg, Odesę, Rostow na Donie, Berdiansk, Borysoglebsk, Białystok, Dynaburg, Jelec, Iwanowo-Woźnieński, Kozłów, Kremieńcuz, Libawę, Morszańsk, Murom, Niokolajew, Rzew, Romny, Rybińsk, Sewastopol, Syzrań, Taganrog, Carycyn, Czystopol.

II KRÓLESTWA POLSKIEGO

do Warszawy, Włocławka, Kalisza, Kielc, Łodzi, Łomży, Piotrkowa, Płocka, Lublina, Tomaszowa (piotrkowskiej gubernii) Częstochowy.

III KAUKAZU I ZAKAUKAZU

do Baku, Batumu, Ekaterynodaru, Tyflisu, Władykaukazu

IV SYBERYI I AZYI ŚREDNIEJ

do Krasnojarska, Irkucka, Pietropawłowska, Siemipalatyńska, Taszkientu, Tomska i Uralska.

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Łubelskiej w domu p. Belkowskiej.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i ko-biece.

Nauczycielka

muzyki wyższej

z dyplomem konserwatorium warszawskiego.

udziela lekcji

wyższej gry fortepianowej, zasad muzyki, harmonii, śpiewu zbiorowego, oraz przygotowuje do konserwatorium. — Wykladać może w językach obcych. — Wiadomość w Redakcyi.

LUCYA MICIŃSKA

nauczycielka śpiewu

mieszka przy ulicy Warszawskiej w domu W-nego Adamskiego, Nr. 161.

Oprócz lekcji w domach prywatnych

udziela

GIMNASTYKI

u siebie w sali:

w poniedziałki, środy i piątki dla dziewcząt — w wtorki, czwartki i soboty dla chłopców od godziny 4 ej do 5 ej po południu. — Daje lekcji fechtunku i stosuje masaż chorym z porady pp. lekarzy. Adres: Ulica Nowa Nr. 216 dom W-nych Stepieniewiczów

Sprostowanie.

Prostuje się niniejszem ogłoszenie p. Cybulskiego, w którym w 1-ym wierszu powinno być „najnowszy” a nie „najprostszy” fason

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!

Handel Win i Delikatesów Wiktora Gruszczyńskiego przy ul. Lubelskiej w Radomiu

otrzymał przed kilku dniami wiadomość z Warszawy, że Wina firmy księcia Z. A. Dżordzadze i S-ka nagrodzone zostały na wystawie powszechnej w Brukseli **medalem złotym**, jako produkt czysty, naturalny i wyborowy.

Wina firmy księcia A. Z. Dżordzadze znajdują się zawsze do nabycia w **HANDLU WIKTORA GRUSZCZYŃSKIEGO**.

Młody człowiek, wieku lat 18, znający język ruski i polski; obeznany w interesie handlowym, poszukuje jakiego bądź miejsca. — Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Gazety Radomskiej“ pod literami J. W.

Do zakładów na Firleju potrzebny jest ślusarz, obeznany z robotą na to-karni. Wiadomość na miejscu.

Jest do wynajęcia

na 1-ym piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica w każdym czasie w domu Nowakowskiego, przy ul. Lubelskiej. — W tymże miejscu jest do wynajęcia stajnia, wozownia i skład na węgle w każdym czasie.

GŁUCHOTA

i szum w głowie.

Jak się uwolnić od tych cierpień? Po objaśnienia zwracać się do J. H. Nicholsona 4 rue Drouot. Paryż (Francja).

Znaleziony order św. Stanisława można odebrać przy ul. Lubelskiej Nr. 108 u W-ego Mendykowskiej. Żąda się nagrody izwrotu kosztu niniejszego ogłoszenia.

Sprzedaż i kupno.

W majątku Piskorów

są do sprzedania jabłka zimowe po rs. 2 za pud, gruski bery po rs. 3 za pud z odstawą do stacji Garbatka. Stacja pocztowa Nowa Aleksandrya.

Sklep spożywczy, z powodu słabości, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej“.

Do sprzedania zegar ścienny, stojący, starożytny, angielski. — Blizsza wiadomość i szczegóły w redakcji „Gazety Radomskiej“.

Pod korzystnymi warunkami jest do odstąpienia administracja poręczająca folwarku donacyjnego, 13 włók pszennej ziemi obejmującego, na lat 25 trwająca. — Blizsze szczegóły udzieli ks. Łada w Radomiu.

Apteka Bolesława Skrzyńskiego w Tarłowie. Podaje do wiadomości okolicznych pp. Doktorów, że z nowych środków posiada na składzie:
Sem. Strophanti,
Tinct. Strophanti (1=20),
Spartecium sulfuric. crist. a także Bandaże rupturowe.

PLACE

do sprzedania

przy ulicy Szerokiej. — Wiadomość u adwokata Mierzanowskiego.

CUKIERNIA

przy ul. Lubelskiej w Radomiu w bardzo dobrym punkcie z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej“.

Ważna wiadomość dla Gospodyń!
W składzie przy ulicy Lubelskiej w domu Landaua sprzedają się

JAJA

świeże, wyborowe, po cenie o 10 kop. niżej cen targowych.

Redaktor i wydawca E. Janiszewski.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, drwalnia i piwnica, są do wynajęcia w każdym czasie. — Ul. Spaccerowa, dom Nr. 57.

W zakładzie ogrodniczym J. Gaczeńskiego, egzystującym od roku 1852 przy ul. Spacerowej w Radomiu, są do sprzedania **drzewka owocowe** od lat 2 do 6-ciu wieku szczytowania, w cenie 30 k. za sztukę, gatunki na wystawach ogrodniczych odznaczone i do naszego klimatu zastosowane, oraz rośliny oranżeryjne i inne przedmioty, w zakresie ogrodnictwa wchodzące.

W domu własnym przy rogu ulic Rwańskiej i Wałowej sprzedaje szkło lagrowe do okien po cenach fabrycznych, z czem polecam się łaskawym względem Szanownej publiczności.

Rs. 8 do 10.000.

Poszukiwane są na 1-szy numer hipoteki dóbr ziemskich, (w powiecie radomskim), niemających innego długu — na umówiony procent. Życzący sobie ułożyć żądaną sumę, raczą zostawić swoje adresy i warunki w Redakcji „Gazety Radomskiej“.

NOWO OTWORZONY

Zakład Cukierniczy

oraz specjalny

Wyrób Pierników

przy ul. Lubelskiej w domu Baumingera.

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności m. Radomia i okolic wszelkie wyroby w zakresie cukiernictwa i piernikowatwa wchodzące, w które stale zakład mój zaopatruje i po cenach najniższych sprzedawać będę. Przyjmuje się również zamówienia na torty, cukry, lody i ciasta.

Z uszanowaniem
P. Makowski.

Policmajster m. Radomia

poszukuje

skradzionych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego seryi

V-iej po rs. 500 a mianowicie numerów:

49.125

49.126

49.127

49.128

Zwraca się uwagę, ażeby listów powyższych nie nabywano, gdyż wszelkie zastrzeżenia tam, gdzie należy, już poczyniono!!!

POLECA

Drzewka owocowe: jabłonki, gruski, wiśnie, czereśnie, śliwki po kop. 40 sztuka, od 3—4 lat; rośliny oranżeryjne, bukiety, wieńce ślubne i pogrzebowe, dekoracje:

ZAKŁAD OGRODNICZY

Józefa Welnowskiego

ulica Wysoka, w Radomiu.

ZAKŁAD Introligatorski i wybór obió papierowych **J. Tenenbauma** przeniesiony został na przeciw cukierni p. Everta — Tam sklep z obiciami papierowymi, sztabikami na ramy i wszelkiego rodzaju materiałami piśmieni: kasety, bruliony i rejestra itd. Dystrybucja

Tynktura Wytopiająca

PLUSK WY

do nabycia w składzie

A. Haertla w Radomiu.

Wyroby Brocara w Moskwie:

jakoto:

WODY KOŁOŃSKIE,
WODA KWIATOWA,
Perfumy potrójne i poczwórne w ozdobnych flakonach,
Mydło toaletowe w niczem nieustępujące najlepszym wyrobom francuskim

otrzymał i poleca:

ALEKSANDER HAERTEL
Perfumerya, ulica Lubelska.

TANIOSC

TANIOSC

Wielka Oszczędność!!

Ważne dla gospodyń.

PROSZEK LUGOWY

do prania bielizny, ubrania, wełny, szkła, podłóg, oraz wszelkich innych rzeczy, zastępujący mydło; wodę robi zupełnie mięką, usuwa wszelkiego rodzaju brud bez użycia mydła.

Sprzedaje się w paczkach 1-funtowych.

Główny skład w magazynie **St. Rakowskiego**, dom W-go Pohla. Kupcom ustępuje się rabat.

TANIOSC

Szwajcarskie Pigułki

APTEKARZA RICH. BRANDTA.

Znane od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako **środek domowy leczniczy**, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Prof. Dr. R. Virchow, Berlin
„ „ D. Lambl, Warszawa
„ „ Zdekauer, Petersburg
„ „ Soedersfadt, Kazan
„ „ Scanzoni, Würzburg
„ „ Brandt, Klausenburg
„ „ v. Nussbaum, Monachium.



Prof. Dr. Korczyński Kraków
„ „ v. Frerichs, Berlin (?)
„ „ C. Witt, Kopenhaga
„ „ Hertz, Amsterdam
„ „ Reclam, Lipsk (?)
„ „ Gietl, Monachium
„ „ Forster, Birmingham.

przy nieregularnym działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wtroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwym wypróżnianiu i przewlekłym zaparciu stolca i ztąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy chronicznym katarze żołądka i kiszek.

Szwajcarskie pigułki Rich. Brandta cieszą się wielkiem powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostro działającymi środkami: solami, wodą gorzką, kroplami, miksturami itp.

Dostać można w aptekach Królestwa i Cesarstwa.
Do każdego pudełeczka dołączony jest przepis użycia.

NIESKLEJANE.

FABRYKA TABACZNA

A. N. Szaposznikowa

W PETERSBURGU

poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane **w gilzach bez kleju**, z prawdziwej francuskiej bibułki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**

NIESKLEJANE

Nr. 101 i 100 { 10 sztuk 10 kop.
 { 5 sztuk 5 kop.
Nr. 60 { 10 sztuk 6 kop.
 { 5 sztuk 3 kop.

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety. Nabywać można we wszystkich składach tabacznym i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Fabrykant Tabacznym A. N. SZAPOSZNIKOW.

NIESKLEJANE.

Tubes sans colle — Egberd Abadie Paris.

Tubes sans colle — Egberd Abadie Paris.